WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 na wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 459. Kraków, czwartek 10 października 1907 r. ROK XV

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 9 października.

— **Nowenna do św. Jana Kantego**, Patrona Polski i Patrona uczącej się młodzieży, rozpocznie się uroczyście w piątek, tj. dnia 11 października br. o godzinie 6 po południu, w kościele św. Anny przed ołtarzem, na którym umieszczono trumnę tego Świętego.

— **Sprawy miejskie.** Jutro odbędzie się posiedzenie komisji sanitarnej, na którem fizyk m. dr. Al. Wilkosz złoży sprawozdanie o przebiegu szkarlatyny w mieście.

Najbliższe posiedzenie Rady miasta odbędzie się we czwartek dnia 17 b. m.

— **Akademicki wieczorek** urządzany przez „Związek akademicki" w sobotę 12 bm. o godzinie 7 wieczór w obszernej sali Klubu pocztowego ul. Lubicz 5 (dawna Resursa urzędnicza) wywołał w naszem mieście żywe zainteresowanie. Złożyły się na to nietylko obfity i wesoły program wieczorku (między innemi odegrane zostaną dwie komedje), ale także zabawa taneczna mająca się odbyć po przedstawieniu. Bardzo niskie ceny biletów oraz stroje wieczorowe nie pociągną dla uczestników zabawy, w szczególności dla kobiet, większych wydatków. Bilety, które są rozchwytywane, można nabywać wcześniej w lokalu „Związku" przy ul. Sławkowskiej l. 11. II. p. w godzinach od 11—12 przedpoł. i od 6—8 wieczór, zaś u kursora „Klubu pocztowego" przez cały dzień.

— **Nadużycia w szpitalu św. Łazarza.** Od dłuższego już czasu krążyły po mieście pogłoski o nadużyciach wykrytych w administracji szpitalnej św. Łazarza. Według zasięgniętych informacji, sprawa przedstawia się jak następuje:

W miesiącu lutym b. r. jeden z miejscowych fabrykantów wniósł do Zarządu szpitala św. Łazarza podanie o uregulowanie rachunku. Zarządca szpitala p. Jul. Szczepański udał się do kasy, gdzie przekonał się, że suma należna fabrykantowi została już podniesioną i wypłaconą. To dało powód do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, które wykryły brak kwoty 7000 kor. Podejrzenie padło na urzędnika Charzewskiego, który wezwany do tłumaczenia się, do winy się przyznał i kwotę 7000 kor. w całości zwrócił.

P. Szczepański złożył sprawozdanie Dyr. Dr. Ponikle, a ten przesłał akta do Wydziału krajowego. Dalej pokazało się, że dostarczane z Prądnika Czerwonego przez rzeźnika Laszkiewicza mięso, nie było należytej jakości, a jeden z czeladników wyjawił, że p. Charzewski dostarczył stampilji magistratu, potwierdzając, że mięso jest I-go gatunku.

Oprócz tego miał p. Charzewski podejmując z kasy głównej miesięczną dotację 47.000 kor. otrzymać 1000 kor. więcej.

Wobec tych faktów, Wydział krajowy wydelegował komisję śledczą, w skład której wchodzą: członek Wydziału krajowego Abgarowicz, lustrator Jasieński, Dyr. Dr. Ponikło i notarjusz Edm. Klemensiewicz.

Komisja orzekła wydalenie Charzewskiego ze służby bez emerytury, a p. Szczepański, którego żaden zarzut współwiny nie spotyka za to, że przy otrzymaniu kwoty sprzeniewierzonej od Charzewskiego, nieformalnie postąpił, zostaje w charakterze urzędnika przeniesiony do Zakładu krajowego w Kulparkowie.

Nadto przewidziane są dalsze zmiany osobiste w szpitalu. Co do kwoty 1000 kor. nadpłaconej Charzewskiemu przez p. Dominikowskiego, tenże udał się na drogę sądowo-cywilną, a w sprawie dostawy złego mięsa, prokuratorja państwa wdrożyła przeciw Charzewskiemu dochodzenie sądowo-karne.

Otrucie całej rodziny grzybami. Z Przemyśla donoszą: W wiosce Czyszkach koło Mościsk zginęła cała rodzina włościańska Walawskich w skutek otrucia grzybami. Jak zwykle bywa na wsi, dzieci grzyby nazbierały w lesie, matka nie badając bliżej zgotowała i wszyscy zjedli. Pomimo pomocy lekarskiej w kilka dni zmarł ojciec rodziny Jan Walawski i jego żona Rozalia a wnet potem dwoje dzieci. Starszy chłopiec uratował się od śmierci jedynie dzięki temu, że zjadł najmniejszą porcyę i — jak opowiadali włościanie, napił się na odtrucie silnej wódki.

— **Bestjalska swawola.** Do szpitala powszechnego w Stanisławowie przewieziono 5 b. m. 9-letnią dziewczynę wiejską z Pasiecznej pod Stanisławowem, strasznie oparzoną spirytusem którym oblali ją i zapalili pasterze, pasący z nią na pastwisku bydło. Ofiara bestjalskiej swawoli męczyła się całą dobę w szpitalu, wreszcie śmierć uwolniła ją z okrutnych katuszy.

— **Lojalni popi.** Pisma warszawskie donoszą: W Ekaterynburgu, w gubernji permskiej, zjechali się wyborcy duchowni prawosławni w liczbie 34 (na 80-ciu). Przed wyborami odśpiewali pobożnie modlitwę. Potem śpiewali „Boże Caria chrani". Po wyborach znowu nastąpiła modlitwa. Wybrali zaś samych postępowców... i socjalistów.

— **Morderstwo popełnione przez córkę burmistrza.** O morderstwie popełnionem przez córkę burmistrza donoszą z Berlina dalsze szczegóły. Zamordowała ona swego narzeczonego, inżyniera Bresslera z wyjątkowem okrucieństwem: „Dam panu coś dobrego — rzekła do niego; — otwórz pan usta i pozwól sobie zawiązać oczy". Nieszczęśliwy usłuchał. Młoda dziewczyna włożyła mu w usta lufę rewolweru i przestrzeliła mózg, poczem przywłaszczyła sobie 16.000 marek wraz z testamenten, który inżynier sporządził na jej korzyść,

Choroba Rostanda. Dzienniki paryskie podają wiadomość o operacji ślepej kiszki dokonanej na poecie Rostandzie w mieście Bayonnie. Operacja odbyła się w asystencji lekarzy Lafourcade, Lasserre i Dartigues. Chory przetrwał ją znakomicie. „Wszystko dobrze" kończy swój telegram do „Tempsa" doktor Pazzi, który wykonał operację. Donoszą również o ciężkiem zasłabnięciu poety Franciszka Coppée'go chorego już od dłuższego czasu.

Apetyt psa i człowieka. W miejscowości Schönebeck (Austrja) wydarzył się w pewnej restauracji dziwny zakład. Oto wieczorem do gęsto zaludnionego lokalu wszedł jakiś nieznany mężczyzna z wielkim wspaniałym psem nowofundlandzkim. Kiedy obecni dość się już nachwalili pięknego psa, jeden z gości odezwał się. „Bardzo piękne zwierzę, prawda, ale ja jem więcej od niego", Poirytowany tem właściciel psa odrzekł: „Jeżeli pan zjesz więcej od mego psa, to zobowiązuję się zapłacić za jedzenie i nadto ćwiarkę piwa". W przeciwnym razie pan to zapłacisz". — „Zgoda" odpowiedział przeciwnik. Po chwili przyniesiono dwie wielkie porcje pieczeni bez żadnych dodatków z których jedną pożarł natychmiast pies do drugiej zaś z całym spokojem zabrał się ów jegomość. Gdy porcje znikły, przyniesiono nowe. I znów z jedną z nich niedługo zabawiał się pies, partner jego spożywał zaś swoją bez pośpiechu. Nagle zawołał do gospodarza: „proszę przynieść nareszcie kawałek suchego chleba" poczem rozciął go na dwie części, zjadł jedną, drugą zaś podsunął psu. Ten obwąchał chleb, ale go nie tknął mimo nalegania swego właściciela. Zaczęto się śmiać, a w rezultacie zakładu właściciel pięknego zwierzęcia musiał rad nierad zapłacić koszta kolacji.

— **Rosyjski sobór cerkiewny i duchowieństwo katolickie.** Jak donosi gazeta „Utro Rosii", u metropolity petersburskiego odbyła się narada w sprawie udziału duchowieństwa rzymsko-katolickiego w wyborze przedstawicieli na wszechrosyjski sobór duchowny. W naradach, które się odbyły pod przewodnictwem metropolity petersburskiego Antoniusza, brało udział kilku biskupów prawosławnych, członkowie synodu i administrator archidjecezji katolickiej mohylowskiej. Zebrani przyszli do wniosku, że w wyborach powinni wziąć udział wszyscy biskupi katoliccy.

Wiadomość powyższą podajemy oczywiście na odpowiedzialność dziennika moskiewskiego.

Z sali sądowej.

Zydowscy fałszerze. (c. d.)

Oskarżony Ozjasz Szaja Reinfeld to doskonały typ krętacza, który już dużo miał do czynienia z sądem, tłumaczy się dość humorystycznie. Jego zdaniem nie są winni ci co siedzą z nim na ławie oskarżonych, ale wszyscy bankierzy berlińscy i niemieccy. On także jak Anisfeld jest ofiarą żydów rosyjskich, którzy się tu zjawiali na czarnej giełdzie, a których nie zna ani z pobytu ani nawet z nazwiska.

Abraham Chaim Obstfeld dosyć niechlujny chałaciarz z pejsami, tłómaczy się, że nie na losów, nawet losów nie widział. On tylko jakiemuś żydowi, który przychodził do jego sklepu, a którego nie zna, pisywał listy jakie mu ten po niemiecku dyktował a jak się ten żyd nazywa nie wie.

Markus Leisor Goldstof tak samo nie czuje się winnym. On tylko handlował z niejakim Kelcerem, który niewiadomo gdzie przebywa, i zarabiał po 10 halerzy na losie.

Prokurator radca A. Brason stawia wniosek aby przy dalszem ogólnem przesłuchaniu oskarżonych jednocześnie demonstrowano korespondencje listowe celem lepszego uprzytomnienia sprawy sędziom przysięgłym. Przeciw temu wnioskowi oponował obrońca dr. Hes-

ski. Przewodniczacy radca Raczyński, oświadczył, że postanowił ogólne przesłuchanie oskarżonych, listy zaś będą demonstrowane przy przesłuchaniu szczegółowem.

Piąty oskażony, Dawid Ohrenstein nie pojmuje po prostu jakim sposobem jego losy mogły być uznane za fałszywe. Losy kupował w Paryżu i sprzedawał Lazarsteinowi (który nie istnieje) Ohrenstein przyznaje, że odbierał listy z Niemiec dla Goldstofa adresowane do niego, ale to była zwykła grzeczność kupiecka.

Prokur. Dlaczego pisząc do Sommera do Paryża żądał p. zawsze zwrotu swoich listów, co panu na tem zależało?

Osk. Bo o to prosił Lazarstein, z którym się widywałem w Katowicach.

Prokur. Czy nie miał pan już sprawy z losami tureckiemi?

Osk. Miałem wyrok w. r. 1895, ale ten wyrok będzie zpewnością zniesiony, bo mi sam minister obiecał (wesołość).

Zastępca strony poszkodowanej dr. Kłębkowski zgłasza cztery znane firmy poszkodowane i konstatuje, że Ohrenstein kupował losy austrjackie, na które nalepiał stemple niemieckie oderwane od innych papierów.

Na to obrońcy dr. Heski i dr. Seinfeld hałaśliwie starają się przeszkodzić dalszym pytaniom dr. Kłębkowskiego.

Dawid Kessler jako szósty oskarżony, do winy się nie przyznaje.

Nigdy losami się nie zajmował, ale jako mający eksport zegarków w Bielsku często jeździł do Mysłowic, gdzie spotykał w wagonie niejakiego Schwarza, wekslarza z Dziedzic, który go prosił, aby na jego imię mógł przysyłać papiery wartościowe, ponieważ go bankierzy wyzyskują.

Schwarz(który wcale nie istnieje) używał blankietów bankierskich na imię Kesslera i przeprowadzał pod tą sama fimą korespondencje.

Na pytanie przewodniczącego, czy Kessler jeździł do Szwajcarji? Oskarżony; przeczy.

Przewod. Są jednak świadkowie, którzy poznali z fotografji że to pan byłeś w Szwajcarji.

Na użalenie się Kesslera, że w Krakowie nie chcą przyjmować jego inseratów, prokurator dr. Brason zwraca uwagę, że tylko oszukańczych inseratów nie przyjmują, a inseraty Kesslera były oszukańcze.

Na rozprawę przybyli jako świadkowie komisarz kryminalny dr. Muller i agent policyjny Buss z Berlina.

Sejm.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono w myśl wniosku p. Krzysztofowicza wezwać rząd, aby dla zebrania doświadczeń w kie runku przeprowadzenia reformy szkolnictwa średniego, założył w kraju wedle wzoru tego rodzaju szkół w Anglii i innych państwach, jedną szkołę średnią zreformowaną na wsi w połączeniu z internatem, zastosowaną do warunków i potrzeb społeczeństwa.

Następnie uchwalono założyć we Lwowie izraelicki instytut teologiczny, jako zakład krajowy. Upoważniono wydział krajowy, aby poczynił starania do wprowadzenia w życie tego instytutu, aby zamianował prowizoryczne siły nauczycielskie i opracował statut organizacyjny, aby wreszcie nawiązał z rządem rokowania, celem przyczynienia się skarbu państwa do założenia i przyszłego utrzymywania instytutu.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego.

Pos. Skołyszewski zażądał usunięcia tego punktu z porządku dziennego i traktowania tej sprawy łącznie z reformą wyborczą. Izba wniosek ten odrzuciła.

Rozpoczęła się dyskusya ogólna.

Pos. Mogilnicki podnosi, że większość sejmowa przy pomocy starego regulaminu przeprowadziła wszystkie uchwały, jakich tylko pragnęła, jakiż więc powód ma większość do usunięcia tego regulaminu a wprowadzenia nowego. Widocznie powodem tego jest ruch polityczny wśród szerokich mas ludu w związku z reformą wyborczą. Mowca omawia przedewszystkiem stronę techniczną przedłożonego przez komisyę regulaminu i zarzuca mu chaotyczność, tak, iż niełatwiej w nim się wyznać co do praw i obowiązków posłów, niż w dawnym prowizorycznym regulaminie. Pod względem rzeczowym przedłożony projekt czyni na mowcy takie wrażenie, że wywołał on strach przed reformą wyborczą, która przyjść musi. Prawa jakie nowy regulamin przyznaje marszałkowi są prawie że nieograniczone. Posłowie zaś mają tylko same obowiązki, gdyż prawa ich ograniczają się tylko do pobierania dyet i kosztów podróży i na tem koniec. Nawet wniosków poselskich może marszałek krajowy nie umieścić na porządku dziennym. Jeżeli poseł mówi za długo, może go marszałek usunąć z posiedzenia i za karę odebrać mu dyety. Mowca uznaje, że są pewne sprawy tak zwane konieczności np. budżet, które muszą być uchwalone a regulamin ma zapobiedz udaremnieniu tych uchwał. Jednakże nowy regulamin zmierza nie tylko do zwalczania opozycyi, lecz do jej zupełnego unie możliwienia a w takim razie ustaje parlamentaryzm i stoimy przed absolutyzmem. Są i w innych ciałach parlamentarnych ostre postano wienia np. w parlamencie angielskim a także w parlamencie wiedeńskim. Mowca przypomina wynoszenie posłów z parlamentu za czasów prezesury Kazimierza hr. Badeniego. Przedłożony obecnie w sejmie regulamin przechodzi jednakże wszystko. Postanawia on np. że jeżeli poseł obrazi kogoś z poza sejmu, to marszałek może zarządzić postępowanie dyscyplinarne. Komisya dyscyplinarna może posła wykluczyć na 5 dni. Wyraz „obrazić" da się bardzo szeroko interpretować i postanowienie to niemożl. np. krytykę działalności urzędników. Mowca podnosi, że nawet w sejmach tych krajów, w których walczą Słowianie z Germanami nie ma tak ostrych regulaminów, jaki ma obowiązywać w sejmie, w którym zasiadają dwa „bratnie naro dy", o których się mówi „za naszą i waszą wolność". Mowca ostrzega, aby większość nie przebierała miary. Wprawdzie przestrogi posłów ruskich okazywały się zawsze nieszkodliwemi, ale czy takie postępowanie większości nie usunie obecnych posłów z widowni i nie sprowadzi do sejmu mężów czynu, za to mowca nie ręczy (demonstracyjne oklaski na ławach ruskich.)

Zabiera głos pos. Skołyszewski. Przed mowcą wznosi się stos papierów i broszur. Mowca głosem cichszym niż zwykle i powoli zaczyna mowę, która jak powszechnie sobie w Izbie z ust do ust podają będzie mową obstrukcyjną. Podobno pos. Skołyszewski zapewnił, że będzie mówił 10 godzin. Na początku swej mowy tłomaczył się mowca z uśmiechem na ustach dla czego zapisał się do głosu za wnioskami komisyi. Przedstawia on usterki regulaminu dotych czasowego. Gdy mowca następnie zaczął omawiać kwestyę reformy wyborczej marszałek przerwał mu i wezwał go, aby się trzymał sprawy regulaminu gdyż w przeciwnym razie narazi się na skutki przewidziane w obecnym regulaminie.

Pos. Skołyszewski podnosi że kwestya regulaminu jest w związku z kwestyą reformy wyborczej.

Marszałek: Idzie nie o to co szanowny p. poseł uważa że należy do rzeczy lecz o to, co ja uważam za należące do przedmiotu obrad. Marszałek powtarza poprzednią przestrogę.

Pos. Skołyszewski mówiąc w dalszym ciągu o regulaminie zapytuje jak można ustanawiać jakiś regulamin jeżeli się nie wie jeszcze na jakiej podstawie będzie wybranym przyszły sejm. (Protesty).

Marszałek: Proszę panów nie przerywać interesujących wywodów mowcy.

Pos. Skołyszewski podnosi, że ponieważ dotychczas jest ogromnym znakiem zapytania jakiem będzie ukształtowanie sił w sejmie stronnictwo mowcy jest za łącznością obu spraw regulaminu i reformy wyborczej. Regulamin musi być dostosowany do ducha naszego narodu i jego usposobienia. Jeżeli społeczeństwo jest usposobienia bardzo burzliwego to może być słusznem, że w sejmie powinna się znajdować straż sejmowa a obok sejmu aresztа. Ale społeczeństwo nasze takiego usposobienia nie posiada i całkiem nie powinno się przeszkadzać wypowiedzieć się w tak donosłej sprawie choć by najobszerniej.

Poseł mówi dalej. Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy.

Ugoda.

Wiedeń. Ministrowie Beck, Korytowski, Auersperg, Forzt, Derschatta i referenci fachowi przybyli dziś rano z Budapesztu. Przybył także węg. prez. min. dr. Weckerle. O godz. 10 rano rozpoczęły się w ministerstwie spraw zagranicznych zapowiedziane konferencye ministrów w sprawach prawnopaństwowych, pozostających w związku z ugodą. O godzinie 3 po południu cesarz przyjmie w Schoenbrunnie dr. Weckerlego na osobnem posłuchaniu.

Z Sejmów austryackich.

Opawa. Sejm został odroczony.

Praga. Sejm został odroczony.

Z Węgier.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja partji konstytucyjnej, na której minister rolnictwa Daranyi oświadczył imieniem rządu, że w ciągu dnia wczorajszego podpisanym został cały kompleks ustaw ugodowych, które 16 bm. przedłożone zostaną parlamentowi. Po mowie Daranyego przyjętej oklaskami wyraził prezydent partji Koloman Szell imieniem partji rządowi zaufanie.

Budapeszt. Partja demokratyczna uchwaliła wczoraj rezolucję przedłożoną przez pos. Vaszonyego, w której zgromadzenie domaga się przeprowadzenia powszechnego i tajnego, równego prawa głosowania. W tym kierunku iść będzie stronnictwo razem z klasą panującą.

Marokko.

Paryż. Ajencja Havasa donosi z Rabat z 7 bm., że poseł Franciszek Regnault przyjęty został przez sułtana Abdul Azisa w małym pałacu niedaleko miasta. Sułtan w odpowiedzi na przemówienie posła francuskiego oświadczył, że pragnie przywrócić porządek w państwie i przeprowadzić reformy, przewidziane w aktach z Algeciras.

Tanger. Pewien Hiszpan w stanie nietrzeźwym zabił żołnierza marokkańskiego. Aresztowano go.

Francja i Niemcy.

Paryż. „Gaulois" donosi że ambassador niemiecki Radolin od cesarza Wilhelma i kanclerza Bülowa otrzymał ważne instrukcje, odnoszące się do stosunków francusko-niemieckich.

Cholera w Japonji.

Tokio. Cholera rozszerza się w sposób niepokojący. Wczoraj wydarzyło się znowu 19 zasłabnięć.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego